№ 187. Wtorek 17. Sierpnia 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Proces obwinionych o zdradę państwa rozpoczęty d. 2 sierpnia we Lwowie.
(Ciąg dalszy. Ob. nr. 181 Gaz. Lw.)

Obrońca Dor. *Kabath*, rozwinął zdanie, że czyn zarzucony obżałowanym po rozważeniu natury jego ze stanowiska psychologicznego tudzież wieku i czynności obwinionych, przedstawia się jako utopijna mara fantazyi, która zakorzenić się mogła jedynie w młodzieniaszków wyobraźni. Rozważywszy bowiem, że największa siła i działalność fantazyi charakteryzuje wiek młodzieńczy, że takowa rozwija działalność na wiek niedojrzały a to pomimowolnie ulegając prawom assocyacyi idei, i to w sposób jak je sprowadzi przypadek, że w skutek tego, obok braku wykształcenia i rozwagi, przez jednostronne wyrabianie się pewnych idei, życie duchowe młodzieży przychodzi w stan rojeń fantastycznych, — nabiera się przekonania, że i czynności obżałowanych, spełnione w stanie marzeń fantazyi, przedstawiają się ze względu na jednych jako płód fantastyczności, zaś względem innych mimo wiedzy uwiedzonych, jako czynności pomimowolne, dokonane bez rozważenia i świadomości natury i istoty przedsięwzięcia — a zatem jako postępki w stanie chorobliwości duchowej i umysłowej wyrosłe, przez co tem samem i poczytanie prawne odpada.

Jakże bowiem można inaczej charakteryzować stowarzyszenie takie, które w chwili zaistnienia było niezdolne do życia, i zarazem porodziło martwe dziecię —; stowarzyszenie, które wzięło sobie za zadanie odbudowanie Polski, a w tym celu utworzyło najpierw tajną radę udzieliwszy tejże moc najwyższą i władzę a zarazem prawo wyłączne kierowania powstaniem, i uorganizowawszy takową w ten sposób, że na czele jej wówczas 17letni *Paweł P.* stanął, a inne główne godności objęli 12letni *Felicyan J.* i 14letni *K.* — i ta to rada miała prawo kierowania i organizowania powstania —; stowarzyszenie, które zastrzegło sobie prawo obsadzenia później innych posad podrzędnych, a które (z powodu, że żaden ze starszych doń należyć by nie chciał, skoro radę całą małoletni stanowili) obsadzonemi byłyby chyba przez same dzieci. — Jak można inaczej charakteryzować stowarzyszenie, składające się z członków przesiąkłych wyobrażeniami zabobonnemi, będących przekonanymi, że można z pomocą pewnej formuły diabła wywołać, że można za pomocą macierzanki, serca nietoperzowego i szpilki, łamać zapory żelazne, ludzi samą wolą zabijać i cuda sprawiać. — Czyż można inaczej oceniać stowarzyszenie, które wzięło sobie za zadanie ni mniej ni więcej, jak Lwów zdobyć z orężem, cytadelę napaść, a to przez związkowych, którzy, jak tego dowodzi raport inspektora więzień płakali jak dzieci, przed strachami z obawy, że będą samotnie spać w celi. — Nadawać temu stowarzyszeniu charakter przedsiębiorstwa zdrady głównej, byłoby zaprawdę nadawać onemuż większą wagę, niż takowe ma ją samo w sobie i przez się — byłoby to nawet sprzeciwianie się duchowi naszego ustawodawstwa. Roztrząsnąwszy bowiem, że skoro na zdradę główną oznaczona jest kara śmierci, musimy przypuścić, że ustawodawstwo nasze, orzekając karę śmierci, miało przed oczyma zarówno wielkie niebezpieństwo z czynu wyniknąć mogące jako też sprawcę samego. W obecnym razie nie potrzeba dowodzić, że pierwsze nie egzystowało.

Wszelako nie tylko myśl ustawy, ale i onegoż brzmienie przemawia za tem mniemaniem, albowiem, aby byt jakiego zbrodniczego usiłowania według §. 8. Ust. k. miał miejsce, wymaganą jest czynność wiodąca do rzeczywistego, a zatem nie do możebnego wykonania czynu, któryby zdolen był wywołać złe, cechujące zbrodnią.

Skoro to przy usiłowaniu wymagań jest, tem bardziej winno niem być przy zbrodni dopełnionej. — Widocznem zaś jest, że zamierzona czynność przez obżałowanych, nie była zdolną uskutecznić oderwania Galicyi od całości monarchii.

Tak więc obrońca Dor. *Kabat* wypowiedziawszy ogólną myś swoją co do pojęcia zbrodni zarzuconej, przeszedł do obrony *Pawła P.*, *Alexandra D.*, *Hieronima P.* i *Karola F. R.*

Co do pierwszego wykazał, jak tenże utraciwszy ojca przed laty 10. zmuszony był walczyć z pierwszemi potrzebami, że od 13. roku życia zamierzywszy poświęcić się zawodowi wojskowemu, w tym celu czytywał dzieła wojskowe a badanie dziejów zapaliło wyobraźnią jego i odbudowanie Polski nasunęło mu na myśl. — Zakomunikował myśl tę *Alexandrowi D.*, poczynił z nim początkowe kroki w tym kierunku, ale potem uznali sami niewykonalność i niedorzeczność projektu, więc rozwiązali w lipcu 1857 r. stowarzyszenie i zakopali statuta. — Po przerwie półrocznej znów r. 1858 umyślili stworzyć związek, ale już w kierunku wcale innym, — to jest w zamiarze nie obmyślonym dokładnie i nie określonym — zamierzyli tylko wpływać na młódź, i tę pozyskiwać ku pewnym ale jeszcze nie rozwiniętym planom — a nie zaś w celu, który miell na myśli zawiązując pierwsze stowarzyszenie. Umyślili nowo pozyskanych zespolić ściślej ze sobą, przysięgą, w której rocie wypuścili umyślnie wzmiankę o nienawiści przeciw Austryi — i takową tak zformułowali, że ta nie wzbraniała im wejść w służbę cesarską. — *Alexander D.*, w czasie pierwszego przystąpienia do związku, nie miał jeszcze spełna 20 lat, i zaledwie dosięgnął je w czasie onegoż uwięzienia.

Co do *Hieronima P.* nadmienił obrońca, że temuż ani jeden czyn zarzucony być nie może, któryby nosił na sobie charakter zdrady głównej. Albowiem według zeznań współwinnych przy rozprawie publicznej, tenże nie wykonał przysięgi, nikogo nie zawerbował, nie należał do redakcyi statutów i nie wiedział o ich istnieniu — nie należał do utworzenia tajnej rady. — Sam *Paweł P.* mniemając tylko, że *Hieronim P.* przyjmie nominacyę na pisarza tajnego, wciągnął go w listę losem wybrać się mających. — *Hieronim P.* nie wiedział nawet nic o istnieniu faktycznem przedsięwzięcia w celach zdrady państwa, albowiem wszystkie odwiedziny jego u *Pawła P.* miały na celu informowanie się względem zadawanych wypracowań szkolnych — a nawet *Alexandra D.* nie znał.

To co obrońca *Hieronima P.* powiedział, zastosował i do *Karola Fr. R.*

Na tych zasadach opierając się obrońca Dr. *Kabath*, wnosił o wyrok niewinności dla wszystkich czterech obżałowanych.

Obrońca Dr. *Czajkowski* powołał się najpierwej na rozumowania swego poprzednika, mając na celu udowodnienie braku bytu zbrodni. Następnie starał się dowieść, że pewne pojęcie zdrady stanu, tak jak je Ustawa karna określa, tutaj nie jest zastosowalne.

Ustawa bowiem wymaga w §. 58 Ust. k. wyraźnie, aby sprawca przy spełnianiu zdrady państwa przedsiębrał co w tym kierunku, t. j. bądź czyn w zupełności wypełnił, lub też rozpoczął czynność urzeczywistniającą cel „oderwania prowincyi od całości państwa."

Ta jednak działalność na zewnątrz, rozpoczęta w celach zdrady głównej, jeżeli ma być karygodna i zbrodniczą, winna w myśl §. 11. Ust. karn. być czynnością złą, to jest: według wyjaśnienia w §. 56. Ust. k. taką, iżby powszechnemu groziła bezpieczeństwu lub je nadwerężała.

Czynność ta więc, winna przynajmniej sama przez się mieścić obrazę lub nadwerężenie prawa — z czego wynika, że tam, gdzie dopiero kiełkują *przygotowania*, to jest: czcze projekta, zejścia celem narady nad projektami, powierzchownie rzucone ideje i t. d. —, nie można dopatrywać ustawicznej cechy zewnętrznego złego czynu, obrazy lub nadwerężenia prawa — a tem samem zbrodni karygodnej.

Myśl ta wsparta jest jeszcze tą uwagą, że tutaj idzie o czyn *dokonanej* zbrodni zdrady stanu. — Dokonaniu zbrodni winny towarzyszyć te przynajmniej wymogi prawne, które przy usiłowaniu zbrodni są konieczne. Czyny przygotowawcze atoli nie stanowią same w sobie usiłowania.

W tym względzie wypowiada zasadę orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27. listopada 1853 r., że proste czyny przygotowawcze nie stanowią nawet usiłowania, są one obojętnemi odnośnie do karygodności, bo nie zagrażają prawu. Tak więc ten, który przysposabia sobie broń, truciznę w celu popełnieniu morderstwa, materyał palny celem wzniecenia pożaru, witrychy, dłuta, celem kradzieży — nie będzie winny zbrodni zamyślonej, bo czyny te są wyłącznie przygotowawcze.

Tą miarą oceniając czyn obżałowanych, okaże się wyraźnie, żel obecnie o zbrodni zdrady państwa nawet mowy być nie może.

Cała ich działalność nawet przewodźców, (jak to już obrońca poprzedni okazał), ograniczyła się na wzajemnej wymianie idei burzliwych, niemających dotykalnej materyalnej formy, na marzeniach utopijnych, którenu obałamucają się nazbyt często młodzieńcze umysły, nieświadome spraw politycznych i uwodzące się marami ich wyobraźni, na pomysłach, które jako bezwarunkowo niewykonalne, noszą same w sobie zarodek śmierci, i rzec można graniczą ze śmiesznością. Posunęła się ona wreszcie do usiłowania zorganizowania związku tajnego, którego celem było urzeczywistnienie idei wymarzonych. — Było to istotnie li usiłowaniem, bo samo nawet stowarzyszenie się podobne, jako fakt dopełniony uważanem być nie może, albowiem zbywało mu na określonym ustroju, na sile związkowej i zasadach tychże działalności i zastosowania.

We wszystkich tych postępkach, odkreśla się czyn zaledwie przygotowawczy w celu zdrady stanu, który nawet nie stanowi usiłowania zbrodniczego. Ustawa orzekając w §. 8. U. k. karygodność usiłowania, żąda czynu wiodącego istotnie do wykonania, to jest: czynu zdolnego przedmiotowo urzeczywistnić zbrodnią. Gdy to jest wymagalnością usiłowania, winno tem więcej być warunkiem czynu spełnionego.

By więc kto o czyn dokonanej zbrodni stanu obwiniony być mógł, winny być co do niego udowodnionemi czyny, mogące wywołać skutki.

Przedsiębrano więc środki, które bezwzględnie lub względnie, nie potrafią zbrodni przywieść do skutku, — u takowych nie będzie nawet usiłowania, a tem mnie spełnionej zbrodni. Tu również powaga sądu najwyższego w orzeczeniu z d. 17. stycznia 1852 popiera tę myśl, wypowiedziawszy zasadę, „że użycie środka niewłaściwego znosi poczytanie czynu.“

A wszakże czyny obwinionych były istotnie niezdolne wywołać następstwa zdrady państwa. Wiek znacznej części obżałowanych, przechodzący zaledwie po za granice pacholęctwa, brak wyższego wykształcenia, wszelkich zasobów materyalnych, co większa, ubóstwo skojarzone niemal z nędzą, nakoniec najniezgrabniejsze zaledwie tylko pomiędzy dziećmi zastosowalne środki postrachu o tajemnicach sił przyrody, których chwytano się w celu pozyskania zwolenników, i w ogólności cała powierzchowność najniepozorniejsza tak zwanych przywodźców, wyświetlają cały ten czyn z jego zewnętrznej strony o tyle, iż widocznem okazuje się, że zarządzone kroki początkowe, mające urojony cel urzeczywistnić, bezwarunkowo niezdolnemi były, rzeczoną zbrodnię nawet o tyle posunąć, iżby zatrzymała się na granicy, od której rozpoczyna się karygodność przedsięwzięcia.

Obrońca starając się tym sposobem dowieść, że czyn zarzucony obżałowanym sam przez się przedmiotowo nie jest zbrodnią, nawet nie jest czynem karygodnym, przeszedł następnie do wykazania, że powierzeni jego obronie *Karol J.*, *Antoni N.* i *Erazm R.* podmiotowo czyn uważając, poczytaniu karnemu nie ulegają — a zatem bezkarność indywidualnie wzięta, co do nich jest niewątpliwą.

By dowieść założenia, rozróżnił dwa okresy w czynie zaskarżonym.

Pierwszy peryod, był ów spisek pomysłu *Pawła P.* i *Alexandra D.*, który się skończył z dniem 27. czerwca 1857, z zakopaniem pism i statutów.

Drugi okres stoi całkiem odrębnie, rozpoczyna się na dwa tygodnie przed Wielką Nocą 1858 r. a kończy się z d. 12. kwietnia r. b. Dopiero do tego drugiego związku przystąpili *Karol J.*, *Antoni N.* i *Erazm R.* Obrońca starał się szczegółowem opowiedzeniem i rozwinięciem faktów przekonać, że cele tego nowego związku nie były dokładnie określone, że sama rota przysięgi „bronić ojczyzny“ nie była tak zformułowaną, iżby z niej wnioskować można było z pewnością, że tu idzie o oderwania Galicyi od całości monarchii.

Z tego rozwinięcia wyprowadził obrońca pewnik, że trzej obżałowani, mający udział tylko w drugim peryodzie czynu, nie mieli zamiaru oderwania Galicyi od cesarstwa — że więc zbywało względem nich na złym zamiarze, a tem samem nie ma zbrodni. — Zły zamiar bowiem wymaga świadomości i woli wywołania złego przez zbrodnią. Obżałowani zaś nie wiedzieli nawet, że to idzie o oderwanie Galicyi od monarchii — rota przysięgi nie obejmuje nic odnoszącego się do tego — uczynili zarzut swoim zeznaniem w sądzie śledczym złożonym obstając przy tem, że niewiedzieli nic o owym celu oderwania prowincyi. Z uwagi na to, zeznania ich uprzednie, nie mogą według §. 259. p. k. stanowić dowód zupełny.

Nadto, obżałowanym z uwagi na ich młodość i niewykształcenie zbywa na wiadomościach ogólnych o całości kraju, o tem, co tejże zagrażać może.

Byli więc oni wszyscy nie tylko co do istoty czynu, ale co do ich podmiotowości, w błędzie tego rodzaju, że ten nie dopuścił poznać zbrodnią w ich postępku — zachodzi więc okoliczność z §. 2. U. k. wyłączająca zły zamiar czyli niewczaca poczytanie czynu.

Gdy więc tak przedmiotowo jak i podmiotowo zbywa na wymogach, byt zbrodni zdrady głównej stanowiących, dla tego wnosił obrońca uznanie obżałowanych za niewinnych, lub przynajmniej uwolnienie ich dla braku dowodów. (Dokończenie nastąpi.)

(Sprostowanie. — Obóz Neunkirchen.)

Wiedeń, 14. sierpnia. *Gaz. wiedeńska* pisze: Pod względem wyboru przyszłego gościńca żeglugi w uściach Dunaju głosiły niedawno dzienniki, że Turcya, Francya i Sardynia przyznają pierwszeństwo kanałowi Jerzego, a przeciwnie Austrya i Prusy oświadczają się za uściem Suliny. Z wiarogodnych źródeł możemy zapewnić, że inżynierowie austryaccy na podstawie miejscowych badań swoich oświadczali się zawsze za kanałem Jerzego, i że rząd austryacki jest również za uściem Jerzego.

— Z obozu pod *Neunkirchen* piszą: Po dość długiej i dokuczliwej dla żołnierzy słocie zaczęło się 9. po południu wyjaśniać. A że pod namiotami było sucho, przeto wstrzymano się jeszcze z rozkwaterowaniem wojska, zwłaszcza, że żołnierze sami o to upraszali, by ich nadal jeszcze pozostawiono w obozie. 7go b. m. przybyło dwóch król. pruskich majorów ze sztabu jeneralnego, którzy zabawią w obozie aż do ukończenia rewii wojskowej. Na przyszły tydzień ukończą się manewry wojsk będących teraz w obozie; 16. i 17. będą manewry dywizyi przeciw dywizyi, 18go obchodzić mają rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, 19go przeznaczono dniówkę na wypoczynek, a 21. ściągnąć mają wojska z obu obozów.

Ameryka.

(Porażka stronnictwa Zuloagi.)

Według listów z Kolimy (w Mexyku) z 8. lipca pobiło stronnictwo liberalnych jenerała Miramon'a z partyi Zuloagi w pobliżu Guadalajary na głowę, i tylko kilkuset niedobitków zdołało ocalić się ucieczką, poczem jenerał Degollado zajął Guadalajarę bez żadnego oporu.

Hiszpania.

(Podróż Ich MM. królestwa.)

Madryt, 9. sierpnia. JJ. MM. królestwo zabawią w kapielach morskich w Gijon do 24. b. m., poczem zjadą do Galicyi, zwiedzą Santander i Valladolid, i 8. września wrócą do Madrytu. Królowa kazała zrestaurować katedrę w Leon i w Walladolidzie.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Linie telegraficzne do Azyi.)

Londyn, 11. sierpnia. W Chatham karano wczoraj dwóch żołnierzy chłostą. Niechcieli wejść na pokład okrętu „Jenerał Simpson“ odpływającego z pojedynczemi oddziałami wojsk do Indyi, i namawiali drugich żołnierzy do oporu.

— Ogłoszono teraz urzędowe obwieszczenia parlamentu, w których zawiera się także i korespondencya względem położenia drutu telegraficznego na dnie morza śródziemnego i co do komunikacyi telegraficznych z Indyami. Korespondencya ta składa się z 368 stronnic druku ścisłego i obejmuje długie negocyacye względem położenia telegrafu z Cagliari do Malty i Korfu; z Raguzy do Korfu i Alexandryi, a z Alexandryi do Indyów dwoma rozmaitemi szlakami; jeden telegraf zaproponowano położyć wzdłuż wybrzeży lewantyńskich do Seleucyi, tudzież przez Azyę mniejszą do Korny u zatoki perskiej, zkąd prowadzony ma być dalej zatoką Kurrachee do ujść rzeki Indu. Drugi telegraf pójść ma na Egipt do Suezu (na co właśnie otrzymano już koncesyę), a dalej morzem czerwonem do Aden, i wzdłuż wybrzeży z zatoki arabskiej do Alexandryi. Inna część korespondencyi odnosi się do linii telegraficznej wprost z Konstantynopola do Alexandryi. Z korespondencyi tej okazuje się, jak trudno o pozyskanie kapitalistów dla nowych przedsiębierstw, zwłaszcza gdy wypada uwzględnić przy tem rozmaite rządy obce. Wysoka Porta postanowiła popierać to przedsiębierstwo i gwarantować minimum od kapitału, lecz mimo to oddać je całkiem towarzystwom prywatnym.

Potąd ukończono tylko linie z Cagliari do Malty i Korfu. Poczyniono też wszelkie przygotowania do położenia drutu między Raguzą i Korfem, tudzież z Suezu do Adenu, i dalej do Kurachee. Linię z Alexandryi do Konstantynopola ukończą przyszłego miesiąca; linia ta pójdzie na Kandyę i stanowić będzie część linii telegraficznej z Korfu do Raguzy.

Francya.

(Pobyt Cesarza w Breście. — Książę Małachowy w Paryżu. — Pożar w La Villette. — Podróż Cesarstwa z Cherbourga do Brestu. — Wiadomości bieżące. — Nowa broszura polityczna.)

Paryż, 11. sierpnia. Cesarz, jak donoszą z Brestu, zajmował się wczoraj zrana rozważaniem kilku ważnych kwestyi, które wpłynęły na podróż jego do Bretonii. O godzinie 1wszej zwiedzał koszary piechoty i artyleryi marynarskiej. Wojska ustawione były w szyku bojowym. Cesarz lustrował je, rozdawał dekoracye, a po defiladzie odjechał do szpitalu i zwiedzał kilka sal z chorymi. Po krótkiej modlitwie w kaplicy szpitalnej udał się Cesarz przez zatokę do warsztatów narzędzi maszynowych a ztamtąd do giserni, gdzie w obecności jego odlano laskę balansową i śrubę. Ze wzgórza, na którem znajdują się warsztaty, przeszło 100 stóp nad zatoką, przypatrywał się Cesarz wysadzeniu miny o 10.000 kilogramów prochu, mającej utworzyć basen w miejscu, gdzie teraz wznosi się wysoka góra. Ztamtąd odjechał Cesarz z Cesarzową łódką do warsztatów kowalskich w nowem mieście, i dopiero o godzinie 6tej powrócił do Brestu. Wieczorem miał być wielki bal.

— Książę Małachowy przybył do Paryża.

— Dnia 9. b. m. wieczór wybuchnął straszny pożar w La Villette (w okręgu Paryża) w domu, przy którym znajduje się wielki tartak parowy. Jak się zdaje, powstał ogień w pobliżu maszyny parowej i to w kilka chwil po odejściu robotników z warsztatu. Dostrzeżono ogień prawie w tej samej chwili, ale niezdołano go natychmiast utłumić. Gwałtowny wiatr podniecał płomienie, i w krótkim czasie ogarnął ogień dziewięć domów i kilka magazynów drze-

wa i węgla. Pomimo spiesznej pomocy ze wszystkich stron i obfitości wody z kanału St. Martin szerzył się pożar tak spiesznie, że musiano zburzyć kilka domów i magazynów, by przeszkodzić dalszemu szerzeniu się. Dziś w nocy był znowu alarm ogniowy w La Vilette. Z brzaskiem dnia wybuchły płomienie nanowo z wielką gwałtownością z gruzów. Cała straż ogniowa Paryża pospieszyła na miejsce pożaru. Dziś gaszono jeszcze przez cały dzień.

— *Monitor* donosi z Brestu z 9. sierpnia: „Podróż JJ. MM. Cesarstwa z Cherbourga do Brestu odbyła się pomyślnie, a do tego sprzyjała także i najpiękniejsza pogoda. Dziesięć okrętów liniowych, które towarzyszyły parópływowi „Bretagne," płynęły w największym porządku przez całą noc. Eskadra przybyła do portu w Brest o godzinie 1szej po południu. Cesarz chcąc wylądować wsiadł do łodzi, na której Napoleon I. przeglądał niegdyś ujścia Skaldy i fortyfikacye antwerpskie. Na przemowę burmistrza w Brest odrzekł Cesarz, że podczas bytności swej w tem mieście spodziewa się załatwić niektóre ważne kwestye, któremi zajmował się jeszcze przed swym odjazdem. JJ. MM. Cesarstwo udali się śród natłoku ludności miejscowej i z okolic do kościoła St. Louis, gdzie biskup miał przemowę tej treści: „Bretonowie, chrześcianie i rolnicy składają Waszej Cesarskiej Mości dzięki swe za umiłowanie religii i za tę zachętę, jaką W. C. M. dajesz rolnictwu; radzi oni byli wielce temu, kiedy dłoń silna postawiła piramidę na dawniejszej jej podstawie. Uwielbiali geniusz, który urządziwszy wojnę daleką, nią też ciągle kierował, a mądrością swą przewodził kongresom i pokoj im dyktował." Biskup zamknął przemowę swą słowy pewnego rycerza bretańskiego do Maryi Stuart: „Jamais Breton ne fit trahison!" Po odspiewaniu „Te Deum" udali się JJ. MM. Cesarstwo do prefektury, gdzie się odbyła wielka audyencya.

— Cesarz postanowił oczyścić zatokę i port Lorient i rozporządził, by przy tem użyto tego samego materyału, jak i do robot w Tulonie.

— Okręt „Duchayla" przeznaczony jak wiadomo do Dżeddy, odpłynął 8go z Tulonu.

— „Aurons- nous la guerre avec l'Angleterre?" Pod tym tytułem ogłoszono w Paryżu broszurę, w której autor utrzymuje, że wojna z Anglią w duchu zaborczym, lub nawet w szlachetniejszym zamiarze pomszczenia męczennika z wyspy Heleny byłaby rzeczą nie podobną, lecz za to możliwą, gdy idzie o konieczne nowe urządzenia socyalne w Europie, do jakich dąży Francya pod Ludwikiem Napoleonem, a czemu zapewne oparłby się egoizm angielski. Autor obierając sobie bratnią, na kosmopolityzmie opartą jedność Europy za godło przyszłości, utrzymuje dalej, że polityka angielska „z jej zbrodniami, błędami, uroszczeniami i zdrożnościami jest stałą przeszkodą rozsądnego rozwoju wolności i dopełnienia tajnych zamiarów Cesarza Napoleona."

Konstytucyę angielską tak wielce wychwalaną, i której inne narody Anglii zazdroszczą, stawia autor za dowód swego twierdzenia; własność w Anglii ogłasza za „skrytobójstwo jurydyczne na podstawie najszerszej," religię za „podobiznę katolicyzmu," familię za „uprawnione niewolnictwo kobiety, którą skazano, by wiecznie zostawała w odwodzie," — a prawo pierworodności nazywa zniszczeniem równości naturalnej. Jest-to według dalszego wyrażenia się autora tylko słabem odcieniowaniem głównych zasad konstytucyi angielskiej, a co do usiłowań rządu utrzymania wolności politycznej, wskazuje na Irlandyę i Indye. Całą wielką historyę Anglii w obec innych narodów uważa mimo tysięcznych przyrzeczeń za wielką zdradę popełnioną na tych narodach, kiedy tylko idzie Anglii o dopięcie własnych interesów. W obec Anglii tak urządzonej byłaby więc możliwa wojna prowadzona w widokach cywilizacyi powszechnej, a nawet byłaby pożądana. Autor tak kończy swą przemowę: „Męczennik z wyspy Heleny zapytał dnia pewnego, jakito cień olbrzymi na widokręgu zachodnim? Głos wielkiego narodu odrzekł mu: To Jerzy Washington. Napoleon Bonaparte skłonił swą głowę i rzecze: Tyś większy odemnie. Wolni synowie Ameryki ozdabiają corocznie głowę Washingtona nowa koroną obywatelską. Europa corocznie i czasy wiecznemi uwieńczy skroń Ludwika Napoleona wawrzynem i gałązką oliwną, który zamierzył i dokona tego, że młodą i gorącą krew wolności prawdziwej nadda wyschłej starej Europie."

Szwajcarya.

(Rewizya konstytucyi neuenburskiej.)

Berna, 8. sierpnia. Dziś odbywa się głosowanie ludu w kantonie Neuenburskim nad drugim wnioskiem rewidowanej konstytucyi. Gwałtowność, z jaką partye rozpoczęły najnowsze walki, zwróciła znowu na Neuenburg publiczną uwagę. Z natężeniem czekają na dzisiejszą decyzyę, którą liczne od obu stron poprzedziły demonstracye, tak, że stojąc zdaleka trudno osądzić, której stronie przypadnie zwycięstwo.

Radykalne zgromadzenie ludu w Locle, które organy rządowe podają na 4000 ludzi, wywarło w tym względzie znaczną wagę. Wywołują ponownie postrachy arystokratycznej i pruskiej reakcyi, ażeby rozpalić głowy. Tak zwanych niepodległych (nie rządowych liberalistów i radykalistów) nazywają zbiegami i zdrajcami, a demokratyczne ich demonstracye obłudą. Wzajemne rozjątrzenie jest większe niż przedtem.

Włochy.

(Stan rzeczy w Modenie.)

Modena, 1. sierpnia. Nad zniesieniem stanu oblężenia w Karrarze czyni *Messag. di Modena* następujące uwagi:

„Miło nam donieść obwieszczenie, którem Jego królewicz. Mość książę raczył znieść stan oblężenia w Karrarze. Jeżeli konieczność zmusiła dostojnego Monarchę użyć na nowo surowych środków w tej komunie, gdy idąc za popędem swego serca już był od nich odstąpił, tedy możemy mieć teraz nadzieję, że nie nadaremnie były dane przykłady surowości, i że książę żałować nie będzie łagodności, o której skutku donosimy.

Nie jest nam niewiadomo, jak źle tłumaczyły tę konieczność niektóre dzienniki zagraniczne, donosząc jedynie o duchu nieporządku i rozruchu, jakim wielka część publiczności aż nadto jest przyjęta, tudzież że wyroki wydane na sprawców bezczelnych i z zimną krwią popełniających zbrodni, przedstawiano jako karę zasądzoną na spokojnych obywateli za same tylko przestępstwa polityczne. W pewnem przekonaniu jednak, że każdy, który nie jest zaślepiony namiętnością rewolucyjną, uzna sprawiedliwość wydanych przez wojenny sąd wyroków, wstrzymaliśmy się od wszelkiej z naszej strony obrony. Zaufanie w słuszność sprawy nie przeszkadza nam jednak oświadczyć, że także niektóre dzienniki zagraniczne w szlachetny sposób wyraziły swe oburzenie na te niesprawiedliwe zarzuty i z własnego popędu podjęły się obrony zapadłych wyroków i naszego rządu."

Niemce.

(Nowiny dworu pruskiego.— Rząd brazylijski przeciwny spłacie cła na Zundie. — Ograniczenie Baptystów.)

Berlin, 12go sierpnia. Z prawdziwem uczuciem radości dowiaduje się publiczność, że rozwiązanie Jej królewicz. Mości księżny Fryderyki Wilhelminy spodziewane jest w ostatnich dniach miesiąca października. Księżna Pani okazała się w ostatnich dniach jeszcze bardzo czynną w urządzeniach, jakie dla Królowy Wiktoryi na zamku Babelsberg według angielskiego smaku i wygody poczyniono. Jej Mość Królowa, która wysiędzie na ląd w Antwerpii i ztamtąd osobnym pociągiem pojedzie na Akwisgran, otrzyma zacząwszy od pruskiej granicy konwój Jego królewicz. Mości księcia Prus i pojedzie do Düsseldorfu, gdzie 12go b. m. przenocuje. Miasto wzniesie nad Renem bramę honorową, przyrządzi świetne ozdoby i rzęsistą iluminacyę.

— Jak prywatne wiadomości z Rio-Janeiro donoszą, waha się rząd brazyliski przystać na propozycyę spłacenia cła zundowego, gdyż zażądana od niego w tym zamiarze suma nie odpowiada okrętowej komunikacyi brazylijskiej na Zundzie, mało bowiem albo żadne okręta brazylijskie nie przeprawiają się przez wody duńskie, a wyprowadzona z Brazylii na morze bałtyckie kawa idzie właściwie do Anglii albo Hamburga, a ztamtąd dalej ją rozsyłają.

Królewiec, 8. sierpnia. Stronnikom sekty babtystów zakazano na mocy ustawy z 11go marca 1850 od administracyi policyjnej — wszelkich pieśni, tudzież przemowy lub odprawiania modłów z książek sektarskich przy grzebaniu zwłok swych krewnych lub współwyznawców, a w razie przeciwnym zagrożono im karą pieniężną o 1 do 10 talarów, albo więzieniem. W prowincyi tutejszej znajduje się dość znaczna liczba babtystów, którzy w mieście tutejszem mają także świątynię osobną.

Rosya.

(Sprawa usamowolnienia włościan w Kazaniu. — Nowiny dworu. — Mianowanie.)

Petersburg, 4. sierpnia. Z Kazaniu donoszą o utworzeniu w tem mieście nadzwyczajnego zgromadzenia szlachty dla wyboru komitetu gubernialnego w sprawie usamowolnienia włościan. Zgromadzenie oświadczyło się jednomyślnie za tą reformą, a wybory i inne do tej sprawy odnoszące się czynności załatwiono szczęśliwie w przeciągu dwóch dni.

— Doniesienia z Petersburga upewniają, że nikt z cesarskiej familii nie wyjedzie tego lata za granicę. Cesarz zajęty mocno sprawami państwa, uda się tylko na manewry do Polski, wprzódy jednak zwiedzi Moskwę. Nie wiadomo, czy będzie towarzyszyć mu J. M. Cesarzowa.

— Tajny radca przy ministeryum spraw zewnętrznych Titow, mianowany został c. ros. nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworze wirtemberskim.

Montenegro.

(Ułaskawienie Petrowicza.)

Raguza. 7. sierpnia. Jak donosi gazeta kolońska, pozwolił książę Daniło za pośrednictwem gabinetu austryackiego powrócić do kraju wygnanemu czarnogórskiemu prezydentowi senatu Petrowiczowi, bratu zmarłego władyki, niemniej też kazał oddać mu zabrane dobra.

Turcya.

(Napaście Czernogórców.)

W Konstantynopolu, jak podaje dziennik tamtejszy z 4. t. m. krążyła temi dniami pogłoska, jakoby wojska tureckie wkroczyły do Czernogóry i stoczyły walkę z mieszkańcami gór. Pogłoska ta jest zupełnie bezzasadna, przeciwnie pokazuje się z wiarygodnych doniesień, że Czernogórcy naruszyli sami zawieszenie broni, tak sumiennie przestrzegane ze strony Turków, i że wszedłszy dnia 24. lipca z Podgorizzy na terytoryum tureckie, swoim zwyczajem wiele mieszkańców pozabijali, bydło zajęli, gdy tymczasem Turcy ograniczali się tylko na stawieniu oporu napaściom.

Azya.

(Konferencye pełnomocników w Chinach.)

Według depeszy telegraficznej z Tientsin 4. czerwca była pierwsza konferencya między pełnomocnikami chińskiemi i państw sprzymierzonych na dniu 6. czerwca. Według tej depeszy znajdowały się angielskie i francuskie okręta w miejscu, gdzie kanał cesarski wpływa do rzeki Pejho.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 14go sierpnia. Na sardyńskim brygu „Cleopatra,“ który zawinął tu 11go z transportem bawełny z Genuy, powstał wczoraj zrana pożar, ale połączonym usiłowaniem władz portowych i marynarki wojennej udało się przygasić ogień bez uszkodzenia ładunku.

Paryż, 12. sierpnia. Według doniesień Monitora z dnia dzisiejszego odbył Cesarz przegląd wojsk w Brest, a poźniej przyjmował deputacyę z Morlaix (departamentu Finistere). Następnie zwiedzili JJ. MM. Cesarstwo niektóre punkta w mieście i okolicy. Wieczór była wielka uczta u Cesarza. Powrót do Quimper ma przypaść dnia dzisiejszego.

Turyn, 14. sierpnia. Dnia 25. b. m. ma nastąpić otworzenie mostu, wzniesionego dla połączenia kolei francuskich z sabaudzką koleją Wiktora Emanuela.

Paryż, 14. sierpnia. Dziś ma nastąpić czternaste posiedzenie konferencyi. — Cesarz przybył do Quimper. — Podług ogłoszonego właśnie wykazu banku pomnożył się zapas gotówki o 33$^1/_2$ milionów, portfeil o 1 milion, a obieg banknotów o 3$^3/_4$ miliona franków.

Hanower, 13. sierpnia. Dziennik *Neue hanower. Zeitung* donosi: Większość zgromadzenia związkowego potwierdziła wnioski wydziału w sprawie holsztyńskiej; przeciw nim głosowały: Hanower, Oldenburg, Gotha, Meiningen i wolne miasta. Duński poseł przy związku otrzymał miejsce w wydziale exekucyjnym. (To ostatnie podanie gazety hanowerskiej należy sprostować w ten sposób, że podług wniosku wydziału i uchwały zgromadzenia związkowego będzie król. duński poseł za Holsztyn i Lauenburg zasiadać w połączonych wydziałach dlatego tylko, by zgromadzeniu związkowemu udzielać wyjaśnień, któreby odpowiadały uchwale z 20. maja r. b. liczba I., i zapewniały wykonanie uchwał z 11. i 25. lutego r. b.)

Kurs lwowski.

Dnia 16. sierpnia.		gotówka zlr.	gotówka kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	43	4	46
Dukat cesarski	„ „	4	46	4	49
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	16	8	20
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	35	1	36
Talar pruski	„ „	1	32	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	20	80	40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	82	35	83	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	83	24	83	57

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 14. sierpnia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83$^{15}/_{16}$—84. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 94—94$^1/_2$. Lomb. wen. pożyczki z 5% 97$^1/_2$—98. — Obligacye długu państwa 5% 82$^{13}/_{16}$—82$^7/_8$, det. 4$^1/_2$% 72$^1/_2$—72$^5/_8$, det. 4% 65 — 65$^1/_4$, detto 3% 50—50$^1/_4$. detto 2$^1/_2$% 41$^1/_2$—41$^3/_4$, detto 1% 16$^1/_4$ — 16$^3/_8$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 97 — —. Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 96 — — —. Detto Peszt. 4% 96 — —. — Detto Medyol. 4% 95 — —. — Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 94$^1/_4$—94$^1/_2$, detto węgier. 83$^1/_4$—83$^1/_2$, detto galic. 82$^3/_4$ — 83, detto siedmiogr. 82$^1/_2$ · 82$^5/_8$, detto innych krajów koron. 85$^1/_2$—86$^1/_2$. Oblig. bank. 2$^1/_2$% 65 — 65$^1/_2$. Pożyczka loter. z r. 1834 311—312. Detto z roku 1839 133$^3/_4$—134. Detto z r. 1854 110$^3/_4$—111. Renty Como 16$^3/_4$ — 16$^7/_8$.

Galic. list. zastawne 4% 78—79. — Półn. Oblig. Prior. 5% 88$^3/_4$ — 89. Glognickie 5% 83—84. Obligacye Dun. żegl. par. 5% 88 — 88$^1/_2$. — Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 88 — 88$^1/_2$. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 110$^1/_2$—111$^1/_2$. Akcyi bank. narodowego 967 — 968. Akcye c. k. uprzyw. towarzyst. kred. 245 — 245$^1/_8$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 118$^1/_2$—118$^3/_4$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 89 — 89$^1/_4$. Detto półn. kolei 168 — —. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 261$^1/_4$ — 261$^1/_2$. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłata 30% 100$^5/_8$ — 100$^3/_4$. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 93$^5/_8$—93$^3/_4$ — Detto cisańskiej kolei żel. 100$^1/_8$—100$^1/_4$. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 237$^1/_2$ — 238. Detto Cesarza Franc Józ. wschod. kol. żel. 188 — 188$^1/_2$. Detto losy tryest. 113$^3/_4$—114$^1/_4$. Detto tow. żegl. parowej 528—529. Detto 13. wydania 102$^3/_4$—103. — Detto Lloyda 355 — 357. Peszt. mostu łańcuch. 59 — 60. Akcye młyna parowego wiéd. 88 — 90. — Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19—20. — Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. 79$^1/_2$ — 80. Windischgrätza losy 26$^7/_8$ — 27. Waldsteina losy 26$^1/_2$—26$^3/_4$. Keglevicha losy 15$^1/_2$—15$^3/_4$. Ks. Salma losy 42$^7/_8$—43. St. Genois 37$^1/_2$ — 37$^3/_4$. Palffego losy 40—40$^1/_4$. Clarego 38$^3/_4$ — 39

Amsterdam 2 m. 86$^3/_4$. Augsburg Uso 104$^5/_8$. Bukareszt 31 T. 269. — Konstantynopol 31 T. 473 —. Frankfurt 3 m. 104$^1/_8$ l. —. Hamburg 2 m. 76$^1/_2$. — Liwurna 2 m. 103$^3/_4$. — Londyn 3 m. 10 — 12$^1/_2$. — Medyolan 2 m. 103$^1/_8$. Paryż 2 m. 122 — Cesarskich ważnych dukatów agio 6$^3/_4$ — —. Detto koron. 14. Napoleons'dor 8 11 — 12. Angielskie Sover. 10 14 — 15. Imperyał Ros. 8 19 — 20. Srebro —.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 16. sierpnia.

Oblig. długu państwa 5% 82$^7/_8$; losowane obligacye 5% —; obligacye długu państwa 4$^1/_2$ % —; 4% 65$^1/_8$; 3% —; 2$^1/_2$ % —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 —; z r. 1854 111; poż. nar. z r. 1854 83$^{15}/_{16}$. Obl. banku —. Akcye bankowe 967. Akcye zakładu kredytowego 247$^5/_8$. Akcye kolei półn. po 1000 złr. 1686$^1/_4$. Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą 261$^5/_8$; kolej żelazna lomb.-wenecka 238. Akcye kolei nadciskiej —. Kolej cesarzowy Elżbiety —. Kolej połud. półn. komunikacyjna —. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —. Akcye żegl. parowej Lloyda po 500 złr. —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr. 591$^7/_8$. Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. 82$^7/_8$. detto węgierskie 83$^1/_8$. Amsterdam —. Augsburg 104$^3/_8$. — Bukareszt 268$^1/_2$. Konstantynopol —. Frankfurt 103$^7/_8$. Hamburg 76$^1/_4$. Lipsk 10, 12 Liwurna 103$^1/_2$. Londyn 10 — 12. Medyolan 102$^1/_2$. Marsylia 121$^1/_2$. Paryż 122. Agio duk. ces. 6$^1/_2$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Rubczyński Alf., z Stanina. — Winicki Tytus, z Złoczowa. — Czułowski Mik., z Pełkini. — Kripper Hen., c. k radca ekonom., z Jagielnicy. — Münter Her., z Waniowa. — Świerzawski Alex., z Szczepiatyna. — Hr. Ożarowski Konst., z Krakowa. — Kotowicz Jan, — Kopczyński Witold i Ignacy, — Zalescy Bolesław i Wilhelm, z Rosyi.

Hotel angielski: P. Hr. Spanochi Jul., c. k. rotmistrz, z Tarnopola.

Hotel Langa: PP. Liberi Wilh., c. k. komisarz wojenny i Kuczyński Rudolf, z Krakowa.

Pod kolej żelazną: P. Przygodzki Felix, z Sokala.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. sierpnia.

PP. Baworowski Józef, do Kopyczyniec. — Bobrowski Karol, c. k. rotmistrz, do Jędrychowa. — Krynicki Jul., c. k. adjunkt sądu kraj., do Żółtaniec. — Ochocki Józef, do Dobropola. — Sobański Alex., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. i 15. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	‴ 328.36	+ 13.8°	85.1	połud.-wsch. sł.	pogoda
2. god. po poł.	328 39	+ 23.0°	58.3	wschodni „	pochmurno
10. god. wiecz.	328.37	+ 15.6°	79.1	„ „	pogoda
7. god. zrana	‴ 328.41	+ 12.0°	84.5	poł.-wschodni sł.	pogoda
2. god. po poł.	328.46	+ 22.4°	57.5	południowy „	pochmurno
10 god. wiecz.	328.33	+ 15.2°	85.8	„ ci.	pogoda

KRONIKA.

Francuski podoficer A. Müller wynalazł kule, któremi strzelać można z gładkich luf z takim samym skutkiem, jak kulami gwintówek. Przyrządzenie jest takie, że przy końcu kuli, wydrążonej koniecznie, znajduje się 6 kantów, stanowiących śrubę, która nie zmniejszając siły prochu nadaje kuli bieg kołujący, a tem samem przyczynia się wielce do trafności strzału. Z przeprowadzonej próby pokazało się, że nawet z odległości 800 metrów padały celne strzały.

— Powiedział ktoś, że najlepszą miarą cywilizacyi każdego narodu jest ilość spotrzebowanego mydła. Jeśli dowcip ten nie wyszedł z ust Anglika, musi on być przecież pochodzenia angielskiego, gdyż żaden naród na świecie nie potrzebuje tyle mydła, co angielski. Węgiel, ta główna podstawa wielkości jego kraju, zaczernia mu bez ustanku twarz i ręce, tak, że zmuszony jest umywać się bardzo często; jest to więc niejako cnota z potrzeby, ochędóstwo z przyzwyczajenia. Ztąd też pochodzi, że przy ogólnej drożyźnie wszech rzeczy w Anglii w porównaniu ze stałym lądem jedna tylko kąpiel, niezmiernie jest tania, tak, że za jednego penny może każdy rzemieślnik, robotnik i t. p. przyzwoicie się ukąpać, a już najzamożniejszy gentleman, jeśli zapłaci sześć penny za kąpiel, dodają mu do tego jeszcze mydła i dwa ręczniki. Przed 10 laty zawiązało się w Londynie kilka towarzystw, by dostarczać ludowi kąpieli po jednym penny. Z początku uważano podobne łazienki za zakłady dobroczynności, i nie obiecywano sobie żadnego zysku z tego przedsiębierstwa. Wnet pokazało się jednak, że kąpiele te przynoszą zysk ogromny, i wkrótce też powstały liczne towarzystwa, które we wszystkich okolicach stolicy pozakładały podobne kąpiele. Jedno z nich ogłosiło temi dniami roczne sprawozdanie swoje, z którego się pokazuje, że zakłady jego powstały już wtedy, gdy zaledwie połowa 1000 akcyi po 10 f. szt., to jest połowa kapitału funduszowego była subskrybowana. Resztę tej sumy można było zebrać z łatwością, ale dochody tawarzystwa tak są znaczne, że na teraz niepotrzebuje wcale pieniędzy. Na budowlę i materyał wydało towarzystwo 8898 f szt., a do zupełnego ukończenia swoich zakładów potrzebuje jeszcze tylko 1000 f. szt. Dochody obliczone są na 4680 funt. szt. rocznie, a wydatki wynoszą tylko 2150 f. szt. — A przyczynią się i to jeszcze do wzrostu tych łazienek, że w Londynie, jakkolwiek leży nad jedną z najznaczniejszych rzek starego świata, nie istnieją wcale właściwe kąpiele rzeczne. W Tamizie nie można się kąpać dla nieczystości wody, i dlatego też nie ma w Londynie żadnych pływalni ani łazienek rzecznych, jakie znaleźć można na każdej rzece stałego lądu.

(Sprostowanie.)

W wczorajszym numerze Gazety Lwowskiej pod sprawami krajowemi w szpalcie drugiej wierszu 14. od góry powinno być zamiast „do stanu c e s a r s k i e g o“: „do stanu r y c e r s k i e g o“; a w wierszu 19. tej samej szpalty zamiast: „patentu r y c e r s k i e g o“, — „patentu c e s a r s k i e g o“.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*